

**prof. dr hab. Jerzy Będziński**  
Akademia Marynarki Wojennej

## **PROFESJONALIZACJA KADRY POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ W RAMACH WSPÓŁPRACY WOJSKOWEJ Z WIELKĄ BRYTANIĄ I FRANCJĄ**

### **STRESZCZENIE**

Praktycznie od powołania do życia Polskiej Marynarki Wojennej problemem, z którym, na co dzień borykało się Kierownictwo Marynarki Wojennej (wcześniej sekcja marynarki, później Departament dla Spraw Morskich), był brak kadr – specjalistów w poszczególnych korpusach osobowych. Chociaż uruchomiono w szybkim tempie morskie szkolnictwo wojskowe, to problem szkolenia specjalistycznego, nie został rozwiązany. Ówcześni szefowie PMW zdawali sobie sprawę z faktu, iż to jest do zrealizowania tylko w oparciu o współpracę z państwami, które będą pomagały w budowie polskich sił morskich. W okresie międzywojennym, zwrócono się z prośbą o pomoc w rozwiązaniu tego problemu do Wielkiej Brytanii, a później Francji. Chociaż pojawiały się problemy, to system przynosił pewne wymierne efekty. Wybuch wojny, a tym samym nowa rzeczywistość, wymusiła ponowną współpracę m.in. w tym obszarze z Royal Navy.

### **WPROWADZENIE**

Profesjonalizm to wysoki standard wykonywanej czynności, a ustawiczne szkolenie – to nabycie nowych umiejętności lub rozwijanie i ulepszanie już istniejących. To najprostsze definicje tych dwóch pojęć, a zarazem oddające w pełnym zakresie ich sens. Zarówno profesjonalizm, jak i ustawiczne szkolenie, to pojęcia funkcjonujące w każdej społeczności zawodowej, a także w różnych obszarach. Ustawiczne szkolenie, kształcenie, doskonalenie, różne nazwy funkcjonują, realizuje się w oparciu o własne (krajowe) lub zagraniczne ośrodki szkoleniowe. Było, jest i będzie ono podstawą rozwoju kadr, jej profesjonalizacji, dzięki której są możliwości rozwoju instytucji, a także państwa. Dlatego też, problem profesjonalizacji, a tym samym ustawicznego szkolenia był, jest i będzie obecny również w polskich siłach zbrojnych. Jednym z rodzajów sił zbrojnych są siły morskie, czyli marynarka wojenna. Ta społeczność zawodowa, o której wcześniej wspomniano to m.in. kadra zawodowa Polskiej Marynarki Wojennej. Od jej profesjonalizmu zależy poziom

wykonywanych zadań przez siły morskie naszego państwa w okresie pokoju, a szczególnie w okresie wojny.

Należy pamiętać, że o potencjale bojowym sił zbrojnych decyduje nie tylko jej uzbrojenie i wyposażenie w najnowszy sprzęt techniczny, ale profesjonalizm żołnierza (marynarza) od najniższego stopnia (zajmowanego stanowiska) do najwyższego stopnia (zajmowanego stanowiska). Na te ważne elementy składowe, zwracano uwagę już w XIX w. w ówczesnych najpotężniejszych armiach europejskich<sup>1</sup>. Efektem tego było zorganizowanie szkolnictwa wojskowego w Anglii- Królewska Akademia Wojskowa w 1802 r.; Francji- St. Cyr w 1808 r.; Prusach – Akademia Wojskowa w Berlinie w 1810 r.; Rosji – Carska Akademia Wojskowa w 1832 r.<sup>2</sup> Państwa dysponujące flotą wojenną, tworzyły lub doskonaliły morskie szkolnictwo wojskowe. Wiele z tych uczelni funkcjonuje po dzień dzisiejszy, legitymując się wielowiekową tradycją: Królewska Duńska Akademia Marynarki Wojennej (Royal Danish Navy Academy); Królewska Holenderska Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej (Royal Netherlands Naval College); Wyższa Szkoła Królewskiej Marynarki Wojennej „Britannia” (Britannia Royal Naval College). To w murach tych szkół, kształcono (kształci się) przyszłą kadre dowódczą dla potrzeb marynarek wojennych.

Oprócz kształcenia kadr z wykorzystaniem własnego szkolnictwa i ośrodków szkoleniowych, istniała, istnieje i będzie istnieć, możliwość doskonalenia specjalistycznego kadr w oparciu o bazę dydaktyczną armii sojusznicych. Oficerowie PMW zdobywali wiedzę specjalistyczną w ośrodkach szkoleniowych Wielkiej Brytanii i Francji.

## **UDZIAŁ BRYTYJSKIEJ I FRANCUSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ W ROZWOJU PMW ORAZ KSZTAŁCENIU I SZKOLENIU JEJ OFICERÓW W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM**

Polska była jednym z kilkunastu państw, które powstały na kontynencie europejskim po zakończeniu I wojny światowej. Ten stan niewątpliwie wpłynął na zmiany w układzie sił polityczno-militarnych w basenie Morza Bałtyckiego. Do istniejących już w tym regionie państw, takich jak: Szwecja, Dania, Norwegia, Niemcy i Rosja, dołączyły nowe - Polska, Litwa, Estonia, Łotwa i Finlandia. Szczególnie grupa państw nowopowstałych, chcąc rozwijać swoją gospodarkę morską, a także zapewnić bezpieczeństwo swoim granicom morskim, musiały rozpocząć trudną i żmudną pracę od podstaw w obszarze budowy nie tylko floty handlowej, ale także wojennej. Wówczas, nie dysponowały odpowiednią infrastrukturą portową i stoczniową, a także flotą wojenną, gwarantującą im bezpieczeństwo granic mor-

<sup>1</sup> Powyższą problematykę porusza min. M. Howard *Wojna w dziejach Europy*, Wrocław 2007.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 106.

skich oraz zapewnienie ochrony dla własnych wód terytorialnych, ze szczególnym uwzględnieniem tras żeglugowych wiodących do ich portów<sup>3</sup>.

Zgodnie z ustaleniami państw sojusznicznych - uczestników konferencji pokojowej w Paryżu, a szczególnie jednego z nich Wielkiej Brytanii, Polsce przyznano skrawek wybrzeża morskiego, bez Gdańska (granica morska miała tylko 70 km, łącznie z obiema stronami Półwyspu Helskiego było to 140 km), który tylko formalnie nadawał naszemu krajowi charakter państwa morskiego (bałtyckiego). Ostateczny werdykt traktatu wersalskiego ogłoszono w czerwcu 1919 roku, w wyniku którego powstało wspomniane wcześniej Wolne Miasto Gdańsk, a Polsce przyznano Półwysep Helski z najbliższą okolicą, a więc wąski odcinek wybrzeża wciśnięty między ten dziwny twór państwowy, a Rzeszę Niemiecką<sup>4</sup>.

Gdańsk oddalony od morza o 4 km, był kluczem całego dorzecza Wisły. Ustanowienie Gdańska w takich „Przepisach prawa międzynarodowego” uniemożliwiało Polsce prowadzenie skutecznej obrony wybrzeża morskiego i zablokowanie jej dostępu do morza. Już w 1921 roku gen. Władysław Sikorski słusznie ocenił, że *obrona naszego dostępu do morza bez względu na to, czy punktem końcowym będzie Gdańsk czy Gdynia, jest nadzwyczaj trudna*<sup>5</sup>.

Pomimo tylu negatywnych ocen wypowiedzianych przez premiera Wielkiej Brytanii w stosunku do Polski i jej rządu, strona polska uważała, że trzeba szukać wspólnych płaszczyzn porozumienia, które pozwolą na budowę bezpieczeństwa morskiego naszego państwa. Zdawano sobie sprawę, że tylko przy pomocy Wielkiej Brytanii, jest możliwość stworzenia polskich sił morskich, które wspólnie z Royal Navy, będą gwarantem dla morskiej granicy Polski oraz bezpiecznej żeglugi na Morzu Bałtyckim. Dlatego też, dyplomacja polska oraz szefostwo Departamentu dla Spraw Morskich, podejmowały stosowne działania w tym kierunku.

Współpraca polsko-brytyjska, a dokładniej rzecz ujmując, dotycząca Polskiej Marynarki Wojennej (PMW) z Royal Navy, sięga lat 1919-1921, a więc tego okresu, kiedy mamy do czynienia z tworzeniem naszych sił morskich. Szefostwo Departamentu ds. Morskich, które powołano do życia w niepodległej Polsce, a szczególnie jej ówczesny szef – wiceadmiral Kazimierz Porębski, a także wcześniejszy szef Sekcji płk. mar. Bogumił Nowotny, byli znani z probrytyjskich sympatii i uważali, że powstająca Polska Marynarka Wojenna [PMW] powinna wzorować się na ówczesnej najlepszej marynarce świata, jaką w ich opinii była Royal Navy.

W lipcu 1919 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych za pośrednictwem posła polskiego w Londynie Eustachego Sapięhy zwróciło się do Admiralicji Brytyjskiej z propozycją przysłania do naszego kraju misji morskiej, która udzieliłaby pomocy w tworzeniu struktur organizacyjnych marynarki wojennej. Zakładano również,

---

<sup>3</sup> Cz. Ciesielski, *Polska flota wojenna na Bałtyku w latach 1920-1939. Na tle bałtyckich flot wojennych*, „Zeszyty Naukowe – Uniwersytet Gdański. Rozprawy i monografie”, Gdańsk 1985, s. 19.

<sup>4</sup> H. Mąka, *Sarmaci na morzach*, Warszawa 2008, s.278.

<sup>5</sup> P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921-1926*, Warszawa 1981, s. 25.

że Admiralicja Brytyjska przekaze polskiej flocie wojennej okręty (1 krążownik, 4 niszczyciele, kilka małych okrętów torpedowych i 2 okrętów-baz), które stanowić będą jej załazek. Niestety, po pewnym czasie Brytyjczycy wycofali się z tej propozycji<sup>6</sup>.

Ze względu na sytuację międzynarodową, jaka wytworzyła się na kontynencie europejskim, a także brytyjskie interesy polityczne w tym rejonie, w rządzie brytyjskim pojawiły się różnice zdań w kwestii przyszłej współpracy wojskowej z Polską. Pojawiło się szereg negatywnych wystąpień niektórych polityków brytyjskich m.in. premiera Davida Lloyd Georga, który w trakcie debat w czasie trwania rozmów pokojowych w Wersalu prawdopodobnie stwierdził, że: *prędzej oddałby „małpie zegarek” niż Polsce Górny Śląsk*<sup>7</sup>, czy też przedstawiciela Foreign Office (Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii), który tak skomentował ubieganie się Polski o pomoc w tworzeniu floty wojennej: *Kto powiedział, że w ogóle będzie istnieć polska marynarka, czy Konferencja Pokojowa, czy Liga Narodów, czy Admiralicja zgadzają się, aby Polska posiadała marynarkę wojenną*<sup>8</sup>. Arthur Balfour, uważał, że wysyłanie misji brytyjskiej dałoby znak Polakom o zgodzie na utworzenie marynarki wojennej. Natomiast brak takiej zgody, wywołałoby rozgoryczenie<sup>9</sup>.

Brytyjczycy nie tylko utrudniali tworzenie sił morskich w Polsce, ale robili wszystko, aby nie wywiązywać się z zatwierdzonych ustaleń wersalskich. Można założyć, że gdyby nie naciski reprezentantów Najwyższej Rady Wojennej na państwa sprzymierzone, a tym samym na Wielką Brytanię, w kwestii udzielenia pomocy Polsce, wpłynęły na ofiarowanie przez Brytyjczyków sprzętu wojskowego oraz materiałów bojowych. To wydarzenie pozwoliło stronie polskiej dokonanie dodatkowego zakupu za gotówkę w Wielkiej Brytanii 75 samolotów. Niestety, w tych zakupach nie było nic, co byłoby związane z rozbudową potencjału bojowego PMW<sup>10</sup>.

Czas pobytu Brytyjskiej Misji Morskiej w PMW był stosunkowo krótki. Przebywała ona od sierpnia 1919 do stycznia 1921 roku. Strona brytyjska nie nadała misji, charakteru typowo wojskowego, a ograniczyła się tylko do działań w obszarach administracji, hydrografii oraz kwestii handlowych. A więc nie miała uwzględniać jakiegokolwiek pomocy w organizowaniu sił morskich<sup>11</sup>. Niewątpliwie, bezpośrednią przyczyną zakończenia współpracy, było wycofanie się Admiralicji Brytyjskiej z ustaleń dotyczących przekazania PMW wspomnianych wcześniej okrętów. Według Brytyjczyków, negatywna decyzja Rady Ambasadorów w kwestii wy-

<sup>6</sup> Cz. Ciesielski, *op.cit.*, s.82.

<sup>7</sup> N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, t.II., Kraków 1991, s. 494.

<sup>8</sup> T. Skinder-Suchcitz, *Rok 1939. Polska - brytyjska polityka morska* Warszawa-Londyn 1997, s. 14.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 12.

<sup>10</sup> K. Krzyżanowski, *Wydatki wojskowe Polski w latach 1918-1939*, Warszawa 1976, s.54-55.

<sup>11</sup> Archiwum Akt Nowych [dalej AAN], Ambasada RP w Londynie, Pismo Kazimierza Porębskiego do MSZ, 19.VIII. 1919 r.

korzystania Gdańska, jako bazy dla polskiej floty wojennej zdecydowała o nie przekazywaniu okrętów<sup>12</sup>.

Ku zaskoczeniu szefa Misji Brytyjskiej i przedstawicieli kierownictwa PMW, w grudniu 1920 r. MSZ Wielkiej Brytanii zapowiedziało wycofanie misji z Polski. Pomimo ostrych protestów posła Wielkiej Brytanii w Warszawie, w styczniu 1921 roku strona Brytyjska motywowała to potrzebą zaprowadzenia ścisłych oszczędności w budżecie Royal Navy<sup>13</sup>.

Pomimo tak wielkiej niechęci strony brytyjskiej do budowy polskich sił morskich, przejawiające się wieloma negatywnymi działaniami, niewątpliwym sukcesem było skierowanie na kurs do Royal Navy kilku oficerów PMW. W grudniu 1920 roku DSM udało się tylko 5-ciu oficerów PMW na ośmimiesięczne kursy do Wielkiej Brytanii (planowano realizację kilku kursów). W grupie tej było 4 oficerów korpusu morskigo: por. mar. Romuald Gintowt-Dziwałtowski, Roman Pieńkowski, Roman Stankiewicz oraz Ludwik Ziembicki oraz przedstawiciel korpusu technicznego por. mar. inż. Walerian Hawro. Niestety był to jedyny kurs zorganizowany dla oficerów MW tym kraju<sup>14</sup>.

Jednym z kryteriów kwalifikacyjnych na powyższy kurs, była znajomość języka angielskiego w *piśmie i mowie*. Departament dla Spraw Morskich dodatkowo wymagał, by kandydaci legitymowali się następującymi specjalnościami: artyleria, łączność, broń podwodna lub okrętowe urządzenia napędowe. Podczas pobytu, oficerowie mieli za zadanie zebranie doświadczeń z zakresu służby na okrętach, ich organizacji codziennej i bojowej. Otrzymali możliwość zapoznania się z organizacją codzienną i bojową na okrętach Royal Navy. Natomiast wiele dokumentów, które nie naruszały tajemnicy służbowej, były poza zasięgiem polskich oficerów<sup>15</sup>. Liczba oficerów uczestniczących w tym kursie, była przysłowiową kroplą w morzu potrzeb ówczesnej PMW. Po powrocie z Wielkiej Brytanii oficerowie u zostali skierowani do prac koncepcyjnych nad dokumentami dotyczącymi funkcjonowania komórek sztabowych i załóg okrętowych, zapewniających prawidłowy przebieg służby i szkolenia załóg na okrętach.

Jednak problemów, z jakimi wówczas musieli borykać się szefowie PMW, było wiele, a najważniejszymi były: brak okrętów oraz kadry. Od samego początku, państwa sojusznicze, a szczególnie Wielka Brytania, nie rozumiały, a raczej nie akceptowały dążeń Polski do posiadania własnej floty wojennej. Po wielu rozmowach

---

<sup>12</sup> S. Ordon, *Realizacja programów rozbudowy polskiej floty wojennej w latach 1920-1939*, „Rocznik Ośrodka Nauk Społecznych i Wojskowych Marynarki Wojennej”, 1964 nr 2, s. 220.

<sup>13</sup> T. Skinder-Suchcitz, *op.cit.*, s. 21.

<sup>14</sup> Por. Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 151, D. Nawrot, *Z dziejów kształcenia oficerów Polskiej Marynarki Wojennej*, „Zeszyty Naukowe AON”, 2000, nr 1, s. 276-296; J. Będźmirowski, *Morskie szkolnictwo wojskowe w Polsce jako komponent systemu bezpieczeństwa państwa. Od niepodległości do transformacji ustrojowej*, Gdynia 2008, s. 29.

<sup>15</sup> A. Jankowski, *Szkolenie polskich oficerów w marynarkach obcych w latach 1920 – 1930*, „Przegląd Morski” 1994 nr 6, s. 62 – 63.

wach, udało się stronie polskiej uzyskać przyznanych przez Radę Ambasadorów sześciu poniemieckich torpedowców. Choć były to okręty tylko z nazwy (stan techniczny zły), wszystkie zostały wcielone w skład PMW w 1920 r., pod nazwami: *Kaszub, Podhalanin, Ślązak, Kujawiak, Krakowiak, Mazur*<sup>16</sup>. Oczekiwania strony polskiej były znacznie większe, ale po raz kolejny premier Wielkiej Brytanii, potwierdził swoją „sympatię” do Polaków i wpłynął na pozostałych członków Rady Ambasadorów, aby nie zaakceptować propozycji strony polskiej (dotyczyły one otrzymania okrętów zarówno po flocie niemieckiej, jak i po austro-węgierskiej). A więc, tworzenie floty wojennej, stawało się dla strony polskiej, w najbliższym czasie mało realne.

Drugim problemem, była kadra. Wraz z ukazaniem się dekretu o powołaniu do życia PMW, do kraju zaczęła przybywać kadra oficerska i podoficerska służąca we flotach państw zaborczych.

W początkowym okresie tworzenia PMW oficerowie z byłej rosyjskiej marynarki wojennej tworzyli najliczniejszą grupę wśród kadry - liczyła 59 osób. Byli oni absolwentami rosyjskich uczelni wojskowych i tak; Morski Korpus (MK) w Petersburgu ukończyło 45 oficerów; Oddzielne Gardemaryńskie Klasy (OGK) – 9 oficerów; studia prawnicze – 3 oficerów; Politechnikę Petersburską – 1 oraz Szkołę Morską w Archangielsku – 1 oficer. Wśród nich byli m.in. wiceadmirał Konstanty Biergel; kpt. Rafał Czeczot; por. Romuald Dziewałowski – Gintowt; kmdr por. Stefan Frankowski; por. Jan Bronisław Giedroyc; por. Stanisław Hryniewicz; kmdr por. Konstanty Jacynicz; kpt. Jerzy Kłossowski; kmdr ppor. Adam Mohuczy; por. Aleksander Mohuczy; kmdr Witold Panasiewicz; kpt. Eugeniusz Pławski; kontradmirał Kazimierz Porębski; kmdr ppor. Eugeniusz Solski; por. Roman Stankiewicz; kmdr ppor. Włodzimierz Brunon Steyer; por. Edward Stanisław Szystowski; kmdr Jerzy Włodzimierz Świrski; por. Stefan de Walden; kpt. Marian Wolbek; kmdr ppor. Witold Zajęczkowski<sup>17</sup>.

Drugą, co do liczebności grupę stanowili oficerowie przybyli z floty austro-węgierskiej – 16 osób. W tej grupie 4 oficerów było absolwentami Akademii Morskiej w Austrii, a pozostali ukończyli Szkołę Aspirantów Morskich w Austrii. Wśród nich byli m.in. kpt. Karol Edward Durski-Trzasko; kpt. Henryk Jan Eibel; kmdr ppor. Karol Walerian Korytowski; wiceadmirał Napoleon Louis-Wawel; kpt. Tadeusz Józef Morgenstern-Podjazd; kmdr Bogumił Franciszek Nowotny; kmdr Czesław Karol Petelentz; por. Ludwik Ziembicki; kontradmirał Jerzy Anzelm Zwierkowski<sup>18</sup>. Natomiast z floty niemieckiej przybyło 4 oficerów, absolwentów takich szkół jak: Oficerskiej Szkoły Morskiej w Mürwick 1 oficer (Józef Unrug);

<sup>16</sup> E. Kosiarz, *Programy rozbudowy floty polskiej w latach 1920-1926 ich realizacja*, „Przegląd Morski”, 1961, nr 9, s. 56-57, por. M. Graczyk, *op.cit.*, s. 73.

<sup>17</sup> Pełna lista zob. *Kadry Morskie Rzeczypospolitej*, t. II, *Polska Marynarka Wojenna*, cz. I, *Korpus oficerów 1918-1947*, pod red. J.K. Sawickiego, Gdynia 1996, s. 133-134.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 135.

Szkołę Kadetów Morskich- Flensburg – 1 oficer; Szkołę Nawigacyjną – 1 oficer oraz 1 oficer nie można ustalić, której szkoły był absolwentem<sup>19</sup>.

Byli to Polacy, których los związał z marynarkami wojennymi państw zaborczych, gdzie mieli możliwość ukończyć morskie uczelnie wojskowe oraz obejmować wysokie stanowiska dowódcze i kierownicze. Najbardziej oczekiwaną korpusem osobowym w PMW byli oficerowie, legitymujący się profesjonalizmem. W krótkim czasie wystąpił nadmiar oficerów starszych (niewspółmierny do liczby etatów), ze znacznym doświadczeniem dowódczym i kierowniczym. Można humorystycznie powiedzieć, że wówczas w PMW było więcej „wodzów” niż „Indian”, co musiało utrudniać sprawne dowodzenie. Nie wszystkim można było zapewnić stanowiska, odpowiadające ich stopniom wojskowym oraz dotychczasowym stanowiskom, jakie pełnili we flotach państw zaborczych. Trzeba było podjąć odpowiednie decyzje, które umożliwiłyby wykorzystanie ich wiedzy i doświadczenia, w budowie PMW. Ten problem miała rozwiązać specjalna Komisja Weryfikacyjna dla oficerów PMW. Wielu oficerów starszych, nie zaakceptowało propozycji objęcia stanowisk, co skutkowało odejściem ze służby w PMW. Łatwiej było „zagospodarować” oficerów młodszych, którzy także legitymowali się odpowiednim doświadczeniem dowódczym i bogatą wiedzą specjalistyczną. Dlatego też, najkorzystniejsze efekty przyniosła weryfikacja wśród oficerów młodszych do stopnia kapitana włącznie, którą zakończono w 1920 roku<sup>20</sup>.

Do służby w PMW przybywali oficerowie, wśród nich wielu z nich z ogromnym bagażem wiedzy teoretycznej zdobytej w szkołach flot państw zaborczych i praktycznym doświadczeniem – dowódcy okrętów, zespołów okrętów, sztabów flotyll. Gros z nich, posiadało wysokie stopnie oficerskie i doświadczenie, które predysponowały ich do obejmowania wysokich stanowisk w tworzącym się morskim rodzaju sił zbrojnych. Ale PMW potrzebowała młodych oficerów, absolwentów własnego morskiego szkolnictwa wojskowego, którzy objęliby w przyszłości stanowiska na okrętach. Zdawano sobie sprawę z faktu, iż będzie to proces długi, wymagający zaangażowania sił i środków. Pomimo obaw, zapadła decyzja o uru-

---

<sup>19</sup> A. Jankowski, *Oficerowie zawodowi korpusu morskiego Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1921-1947*, „Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki Wojennej”, 1995 nr 14, s. 97-98. D. Nawrot, *Korpus oficerski Marynarki Wojennej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2005, s. 16-17, W. Kon, *Wyszkolenie w marynarce wojennej w okresie międzywojennym i podczas II wojny światowej*, Wojskowy Instytut Historyczny [dalej WIH] –Materiały i Dokumenty 1/3/6, s. 40-45, S.M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918-1946*, Albany, Nowy Jork 1983, t.1, s. 24., Cz. Ciesielski, *Twórcy Polskiej Marynarki Wojennej. Uznanie i represje (1918-1946, 1945-1952)*, Gdańsk 1995, Z. Machaliński, *Admirałowie Polscy 1919-1950*, Gdańsk 1993., A. Komorowski, J. Będźmirowski, *75 lat Akademii Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte*, Gdynia 1997, s. 7.

<sup>20</sup> S. M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918-1946*, t.1, Albany 1983, s. 26., Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974, s. 57, Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka Wojenna 1918-1980*, Warszawa 1992, s. 16.

chomieniu własnego morskiego szkolnictwa wojskowego. Jego celem było tworzenie własnej morskiej myśli wojskowej i wykształcenie własnej kadry oficerskiej oraz podoficerskiej. Pomimo wielu trudności organizacyjnych, kadrowych oraz związanych z brakiem odpowiedniej infrastruktury, utworzono Oficerską Szkołę Marynarki Wojennej w Toruniu (1922 r.)<sup>21</sup> oraz szereg szkół specjalistów morskich, przygotowujących podoficerów i marynarzy do służby na okrętach.

Konradmirał Porębski bardzo liczył na współpracę z Wielką Brytanią, ale niestety jego oczekiwania nie zostały spełnione. Zakres prac, które wykonała Brytyjska Misja Morska, a także jej stosunkowo szybkie wycofanie z Polski, zostały odebrane przez szefa DSM, jako przejaw niechęci Wielkiej Brytanii do spraw powstania Polskiej Marynarki Wojennej, podczas gdy praktycznie w tym samym czasie Brytyjczycy pomagali Estonii w budowie ich morskich sił zbrojnych<sup>22</sup>.

Stan bezpieczeństwa Polski nie napawał optymizmem, szczególnie wojskowych, czego potwierdzeniem są pojawiające się informacje w tym obszarze. Zdawali sobie sprawę, że zarówno wojska lądowe jak i tworząca się, PMW nie są w stanie samodzielnie wykonać zasadniczego zadania, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa granic Polski. Dlatego też, Sztab Generalny Naczelnego Dowódcy WP, w oparciu o dokumenty przedstawione min. przez DSM z lutego 1920 roku stwierdził, że: *...Polska nie będzie mogła podjąć bez pomocy z zewnątrz wojny przeciwko Niemcom i Rosji, występujących wspólnie, ani też przeciwko Niemcom samym. Takie ewentualności wojenne możliwe są do pomyślenia tylko o ile Polska występowałaby wspólnie z państwami dzisiejszej Ententy*<sup>23</sup>.

Polska widziała we Francji sojusznika, a Francja widziała w Polsce gwaranta swoich interesów w tym regionie Europy. Wynikało to z faktu, że Francja utraciła swojego długoletniego sojusznika Rosję, a cały czas istniejące zagrożenie ze strony Niemiec, spowodowało u niektórych francuskich polityków wzrost obaw o bezpieczeństwo ich kraju. Dlatego też uznali, że najlepszym rozwiązaniem będzie utworzenie w tym rejonie sojuszy polityczno-militarnych. Istotną rolę w tej kombinacji miała przypaść Polsce oraz Małej Entencie. Dlatego też, Francja starała się nie prze-

<sup>21</sup> Pierwszą jednostką utworzoną w Toruniu w dniu 9 lutego 1920 r. na mocy rozkazu szefa Departamentu dla Spraw Morskich [DSM] była Kadra Marynarki Wojennej. 15 marca 1921 roku, ukazał się rozkaz szefa DSM o powołaniu Tymczasowych Kursów Instruktorskich dla Oficerów Marynarki Wojennej [TKIO] w Toruniu. Z dniem 1 października 1922 r. przekształcono TKIO w Oficerską Szkołę Marynarki Wojennej [OSMW]. Zob. Centralne Archiwum Wojskowe [dalej CAW], akta KMW, sygn. I.300.21.42., *Rozkaz nr 12 DSM z 8.2.1920 r.* por. D. Nawrot, *Korpus Oficerski...*, s. 48, CAW, akta KMW, sygn. I.300.21.9. *Rozkaz nr 25 szefa DSM z 15.3.1921r.* por. J. Sługocki, *Organizacja i działalność Kursu Oficerów Floty Rzeszy w 1920 r.*, „Zeszyty Naukowe AMW”, 1988, nr 3, s.30; Szerzej powyższy problem przedstawił: D. Nawrot, *Toruń jako pierwszy ośrodek szkolenia kadr oficerskich Marynarki Wojennej Polski Odrodzonej*, „Zeszyty Naukowe AMW”, 1999, nr 2;

<sup>22</sup> CAW, sygn. I. 300.21.125., *Dokumentacja Kierownictwa Marynarki Wojennej [dalej KMW], Memorial w sprawie polskiej polityki na Bałtyku.*

<sup>23</sup> T. Skinder-Suchcitz, *op.cit.*, s. 30.



szkadzać w budowie polskich sił morskich, a w latach 1921-1934 (czas funkcjonowania Francuskiej Misji Morskiej) umożliwiała oficerom PMW podjęcie kształcenia i szkolenia w ich wojskowych ośrodkach szkoleniowych oraz budowano w jej stocznicach okręty dla polskiej floty wojennej.

W trakcie polsko-francuskich rozmów wojskowych poruszono kwestie przyszłych działań flot połączonych na tym akwenie. Strona polska nalegała, aby jeszcze przed wybuchem potencjalnego konfliktu zbrojnego, flota francuska weszła na wody Bałtyku. Dowództwo francuskiej marynarki wojennej takiej opcji nie przyjmowało do wiadomości, obawiając się zamknięcia jej okrętów na wodach Morza Bałtyckiego, natomiast sugerowało flocie polskiej prowadzenie działań na liniach komunikacyjnych przeciwnika. W tym celu wspomniana Francuska Misja Morska zalecała budowanie przez Polskę baz morskich na Bałtyku i rozbudowę potencjału bojowego - w oparciu o okręty podwodne. Te wskazania, strona polska błędnie zinterpretowała, traktując przygotowanie baz dla okrętów francuskich, a okręty podwodne – jako osłona dla francuskich okrętów nawodnych<sup>24</sup>.

Dlatego też Kierownictwo Marynarki Wojennej [od 1.1. 1922 r. KMW] postanowiło w oparciu o Francję przystąpić do budowy sił morskich. Ocena, jaka została wystawiona brytyjskiej misji morskiej przez oficerów PMW, a szczególnie późniejszego szefa KMW, była raczej negatywna: *Przybyła w 1920 r. misja morska angielska, złożona z 4-ch oficerów. 3 z nich są obecnie w Anglii. Misja widocznie miała instrukcje, by przeszkadzać rozwojowi spraw morskich w Polsce*<sup>25</sup>.

Pewną pomoc w tworzeniu polskiego morskiego szkolnictwa wojskowego odegrała Francja, z którą od wiosny 1921 r. Polska miała podpisane porozumienie wojskowe. Niestety, już od samego początku, sojusz polityczno - wojskowy zawarty między tymi dwoma krajami, miał swoich zwolenników i przeciwników i to w samym rządzie francuskim. Przeciwnikami tego porozumienia byli min. wielokrotny premier i minister spraw zagranicznych Francji Aristid Briand, sekretarz generalny francuskiego MSZ Philippe Berthelot, a także w pierwszym okresie późniejszy marszałek Ferdynand Foch<sup>26</sup>.

Niewątpliwie nawiązanie współpracy z francuską marynarką wojenną, w ramach porozumienia francusko-polskiego, przyspieszyło decyzję DSM o rozbudowie floty wojennej. Niestety, nadzieje na rozbudowę floty wojennej okazały się płonne. Rząd, ze względu na brak środków finansowych, nie zaakceptował zaprezentowanego programu, a tym samym nie został wdrożony w życie. Udało się natomiast nawiązanie współpracy w zakresie kształcenia kadr dla PMW w uczelniach i ośrodkach szkoleniowych francuskiej marynarki wojennej.

O satysfakcji szefostwa PMW z podpisania powyższego porozumienia świadczy pismo szefa DSM z 18 kwietnia 1921 roku, jakie skierował do ministra

---

<sup>24</sup> Cz. Ciesielski, *Polsko-brytyjski układ morski*, „Przegląd Morski” 1988, nr 6, s.74.

<sup>25</sup> M. Graczyk, *Admirał Świrski*, Gdańsk 2007, s. 51.

<sup>26</sup> M. Pasztor, *Polska w oczach francuskich kół rządowych w latach 1924-1939*, Warszawa 1999, s. 29.

spraw wojskowych. W piśmie tym m.in. czytamy: *Poza marynarką angielską ze strony, której niestety, wskutek warunków politycznych nie możemy liczyć na pomoc, jest dla nas marynarka francuska; związani węzłami tradycyjnej przyjaźni i wojennego przymierza, będziemy siłą rzeczy ściśle z nią złączeni, więc im wcześniej możemy się dołączyć do życia intelektualnego marynarki francuskiej, tym prędzej stworzymy warunki dogodne dla wykształcenia w kraju personelu marynarki*<sup>27</sup>.

Pomimo różnic, zgodnie z tymi ustaleniami, do Polski przybyła Francuska Misja Morska, wchodząca w skład Francuskiej Misji Wojskowej, rozpoczynając współpracę między obydwoma marynarkami wojennymi. Ich specjaliści byli min. wykładowcami w OSMW jak i innych ośrodkach szkoleniowych PMW, a w ramach współpracy, niektórzy oficerowie, podchorążowie i podoficerowie PMW zostali skierowani na studia oraz kursy specjalistyczne do ośrodków szkoleniowych francuskiej marynarki wojennej.

Kilka miesięcy po podpisaniu wspomnianej umowy (polsko-francuskiej), w lipcu 1921 roku na studia do Morskiej Szkoły Wojennej we Francji udali się następujący oficerowie PMW: kmdr ppor. Eugeniusz Solski i kpt. mar. Jerzy Kłossowski. W kolejnych latach, absolwentami cieszącej się bardzo dobrą renomą uczelni, byli kolejni oficerowie: Stefan Frankowski, Rafał Czczott, Roman Stankiewicz, Tadeusz Stoklasa, Romuald Gintowt - Dziewałtowski, Marian Majewski, Włodzimierz Steyer, Adam Mohaczy<sup>28</sup>. Wszyscy z nich zajmowali szereg najważniejszych stanowisk w PMW, w okresie międzywojennym, jak i po wojnie, i tak: kmdr por. E. Solski – członek polskiej delegacji w Genewie, kmdr ppor. (później kontradmirał) A. Mohaczy- dowódca powojennej PMW, kmdr S. Frankowski (później kontradmirał) –dowódca Morskiej Obrony Wybrzeża, a także powojenny dowódca PMW, kmdr por. R. Stankiewicz – dowódca Dywizjonu Kontrtorpedowców, kmdr R. Czczott – czołowy teoretyk taktyki PMW, autor wielu opracowań z taktyki okrętów podwodnych, fortyfikacji i obrony wybrzeża, kmdr T. Stoklasa – komendanta Szkoły Podchorążych MW i attache morski w Londynie, kmdr M. Majewski- szef Sztabu Dowództwa Floty<sup>29</sup>.

Nie tylko kwestie kształcenia i szkolenia kadr PMW, na terenie Francji były w kręgu zainteresowania polskich naczelnych władz wojskowych, ale także współpraca z siłami morskimi na wodach Morza Bałtyckiego. Chociaż, stanowisko Francji z 1921 roku, w sposób zdecydowany wpłynęło na powolny upadek Związku Bałtyckiego (szeroko powyższą problematykę przedstawił Andrzej Skrzypek), to strona polska liczyła na udział francuskiej floty wojennej na Bałtyku w momencie wybu-

<sup>27</sup> CAW, sygn. I. 300.21.143. akta KMW, *Pismo szefa DSM z 18.4.1921 r. do ministra spraw wojskowych o konieczności szkolenia we Francji oficerów marynarki*, s. 22-23.

<sup>28</sup> Powyższą problematykę przedstawili m.in. Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej...*, A. Janowski, *Szkolenie polskich oficerów...*, J. Będźmirowski, *Szkolenie oficerów Polskiej Marynarki...*, D. Nawrot, *Korpus Oficerski...*, J. Będźmirowski, *Morskie szkolnictwo wojskowe w Polsce...*

<sup>29</sup> Opracowano na podstawie materiałów zawartych w CAW, AMW oraz Archiwum Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, a także wielu publikacji historyków PMW.

chu konfliktu zbrojnego z Niemcami. Potwierdzeniem tej szerokiej współpracy wojskowej, w tym i z PMW, była wizyta w Polsce, marszałka Francji Ferdynanda Focha (był on jednym z oportunistów podpisania porozumienia wojskowego polsko-francuskiego w 1921 r. – przyp. J.B.). Wizyta ta miała miejsce w pierwszych dniach kwietnia 1923 roku, a była połączona z nadaniem mu stopnia marszałka Polski. Od 13 kwietnia 1923 roku Ferdynand Foch, był marszałkiem dwóch narodów (po II wojnie światowej, takim był Konstanty Rokossowski - przyp. J.B). Oprócz otrzymania najwyższego stopnia w WP, został uhonorowany Krzyżem Wielkim I klasy oraz Orderem Wojskowym *Virtuti Militari*. W trakcie jego pobytu odbyło się szereg spotkań w MSWojsk., jak i w Sztapie Generalnym WP, gdzie przedstawił wizję polsko-francuskiej współpracy wojskowej, obejmującej m.in. działania na Morzu Bałtyckim. Przebywający z nim oficerowie francuskiej marynarki wojennej, zwrócili uwagę na niezbędne działania ze strony PMW celem zapewnienie bezpieczeństwa na trasach żeglugowych, po których odbywać się będzie transport sprzętu dla WP z Francji, w ramach udzielonego kredytu. W związku z tym, strona polska, powinna dołożyć wszelkich starań, aby utrzymywać bezpieczeństwo na wodach wzdłuż wybrzeża oraz przygotować porty, jako bazy przeładunkowe<sup>30</sup>.

Spotkanie to niewątpliwie, włączyło zielone światło dla przygotowań PMW, pod kątem realizacji zadań, wynikających ze spotkań francusko-polskich. Zaraz po zakończeniu tej wizyty, KMW przygotowało stosowne opracowania dotyczące rozbudowy infrastruktury portowej oraz wykaz zasadniczych zadań polskiej floty wojennej na Bałtyku. Uwzględniono w nich budowę portu wojennego w Gdyni i Helu oraz działania okrętów podwodnych w pobliżu tras żeglugowych potencjalnego przeciwnika. Niestety problemy finansowe kraju, nie pozwoliły na dynamiczne prace związane z tego typu działaniami, na rzecz rozbudowy potencjału bojowego PMW, a tym samym bezpieczeństwa morskiego państwa. Prace trwały przy budowie portu wojennego w Gdyni oraz przygotowania Helu do przyjmowania okrętów. Uruchomiono system łączności i obserwacji PMW wzdłuż półwyspu helskiego. W jednym jak i drugim uczestniczyli Francuzi. W Gdyni kapitał francuski, a system łączności, w oparciu o pomoc francuskich specjalistów wojskowych, w ramach Misji Wojskowej.

Rok 1925 był ważny dla bezpieczeństwa Polski. Wydarzenia w Locarno i podpisanie traktatu, wskazały nowy kierunek działania państw Europy zachodniej (Wielkiej Brytanii i Francji), w kwestii Niemiec, a także państw Europy Środkowej. Podpisanie gwarancji przez Wielką Brytanię dla granic zachodnich niemiecko-francuskich i niemiecko-belgijskich, a pozostawienie Polski i Czechosłowacji bez tzw. brytyjskiego „parasola ochronnego”, stworzyło nową sytuację. Niewątpliwie taki stan rzeczy negatywnie został oceniony przez polskich polityków i wojsko-

---

<sup>30</sup> P. Stawecki, *op.cit.*, s. 91-92.

wych. Oceny od strony militarnej dokonali oficerowie Sztabu Generalnego WP, w memoriale *Krytyczna ocena Sztabu Generalnego układów locarneńskich*<sup>31</sup>.

Najbardziej efektywna współpraca polsko – francuska w obszarze profesjonalizacji kadr PMW, poprzez udział w kształceniu i szkoleniu w oparciu o bazę dydaktyczną francuskich uczelni i ośrodków szkoleniowych, miała miejsce w latach 1926-1932. Bezpośrednią przyczyną były zamówienia jednostek bojowych dla PMW w stoczniach francuskich (dwóch niszczycieli i trzech okrętów podwodnych). Zdanie kontradmirała Włodzimierza Brunona Steyera, wybór stoczni francuskiej do budowy okrętów nawodnych nie był najlepszy, gdyż nie miała ona tradycji w budowie tego typu jednostek, ale wyraźnie widoczne było tu podłoże polityczne. W skład zarządu stoczni wchodziły wybitne osobistości francuskiego świata polityki, na czele z ówczesnym premierem i ministrem spraw zagranicznych Aristidem Briandem. Zatem celem, było uzyskanie jego poparcia w sprawach politycznych i gospodarczych<sup>32</sup>.

We Francji w latach 1926-1935 studia i wszelkiego rodzaju kursy specjalistyczne ukończyło ponad 100 członków kadry PMW<sup>33</sup>. Wśród nich byli min. oficerowie - absolwenci morskich uczelni wojskowych państw zaborczych oraz ci, co już zdobyli wykształcenie w Polsce, m.in. kpt. H. Laskowski, kpt. B. Wroński, kpr. J. Mroczkowski, por. B. Jabłoński, por. H. Kłoczowski, por. B. Krawczyk, kpt. E. Pławski, kpt. A. Mohaczy, por. W. Salamon, kpt. H. Sipowicz, por. J. Trybał, por. J. Bartlewicz, por. L. Piątkowski, por. B. Romanowski. Kilkunastu oficerów PMW w 2. połowie lat 20. zostało skierowanych na roczne pływanie aplikacyjne na krążownik szkolnym „Jeane d’Arc”, a byli to ppor. A. Szalewicz, ppor. J. Puczyńska, ppor. M. Żebrowski, ppor. M. Kadulski, ppor. B. Krawczyk, ppor. B. Wroński, ppor. A. Rychel, ppor. B. Jabłoński, ppor. W. Salamon, por. S. Dzienisiewicz i por. K. Namieśniowski<sup>34</sup>.

<sup>31</sup> Cz. Ciesielski, *Polska flota wojenna na Bałtyku w latach 1920-1939 na tle bałtyckich flot wojennych*, Gdańsk 1985, s. 97, J. Ciałowicz, *Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939*, Warszawa 1970, s. 134, J. Będźmirowski, M. Zieliński, *Wydział Dowodzenia i Operacji Morskich w służbie Polskiej Marynarki Wojennej (1979-2009)*, Gdynia 2009, s.18.

<sup>32</sup> W. Steyer, *Z dziejów Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1919-1939. Odbiór okrętów*, cz. 2, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1960, nr 4, s. 243. por. CAW, sygn. I. 300.21.264, *Dokumentacja KMW*, s. 12-16. zob. *Kadry Morskie Rzeczypospolitej*, t. II, *Polska Marynarka Wojenna*, cz. I, *Korpus oficerów 1918-1947*, pod red. J.K. Sawickiego, Gdynia 1996, s. 148-150.

<sup>33</sup> Szerzej powyższą problematykę przedstawili: Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974; A. Janowski, *Szkolenie polskich oficerów w marynarkach obcych w latach 1920-1930*, „Przegląd Morski” 1994, nr 6; J. Będźmirowski, *Szkolenie oficerów Polskiej Marynarki Wojennej w zagranicznych ośrodkach szkoleniowych 1919-1989. Próba usystematyzowania*. „Przegląd Morski” 1999, nr 12.

<sup>34</sup> CAW, akta KMW, sygn. I.300.21.264, s. 12-13, por. *Kadry Morskie Rzeczypospolitej*, pod red. J. K. Sawickiego, t.2: *Polska Marynarka Wojenna, cz.1: Korpus oficerów 1918-1947*, Warszawa 1996, s. 149-150.

Z początkiem lat 30. KMW już sporadycznie kierowało swoich oficerów na studia i kursy do Francji. Według planu szkolenia kadr na 1931 rok do francuskich wojskowych ośrodków szkoleniowych udało się 13 oficerów, w roku kolejnym 10, a w 1933 zaledwie 7<sup>35</sup>.

Czy wiedza, jaką otrzymywali była na poziomie, tej, jaką przekazywano oficerom francuskiej marynarki wojennej, uczestniczącym w tych kursach? Niestety nie. Oficerowie PMW informowali swoich przełożonych, że dostęp do wielu informacji, zwłaszcza z dziedziny techniki, taktyki i szeroko rozumianej sztuki wojsko-morskiej, był utrudniony. W swoich sprawozdania podkreślali, że zasób wiedzy wyniesiony z tych kursów, był raczej efektem ich zapału i gorliwości w zdobywaniu wiedzy, niż zasługą tamtejszych wykładowców i instruktorów prowadzących zajęcia. Mieli ponadto zastrzeżenia do programów realizowanych podczas studiów, ponieważ byli okrojone w porównaniu z tymi obowiązującymi oficerów francuskiej marynarki wojennej<sup>36</sup>.

W latach 30. XX wieku studia, kursy, a także staże odbywane we Francji przez oficerów MW, niewątpliwie wpłynęły na poziom pracy dowódczo-sztabowej i dydaktycznej oraz pozostawiły pewne zafascynowanie zachodnioeuropejską morską sztuką wojenną. Realizowanie zaleceń KMW dotyczących przesyłania sprawozdań z przebiegu studiów, praktyk, warunków nauki oraz organizacji ośrodków szkoleniowych, metod nauczania itp., w znaczącym stopniu pomogło w tworzeniu programów dla kursów, które realizowano w oparciu o bazę dydaktyczną Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej [SPMW] (powstała w 1928 r. na bazie OSMW). Zajęcia prowadzili m.in. oficerowie PMW absolwenci francuskich szkół i kursów. Już w 1929 r. o potrzebie stworzenia ośrodka wiedzy taktycznej PMW pisał kmdr por. dypl. Stefan Frankowski: *stopień kapitana powinien być traktowany jako przejściowy do dowódcy taktycznego, ponieważ oficerowie w stopniu kapitanów winni zajmować stanowiska dowódców i zastępców małych jednostek, szefów wydziałów itp.*<sup>37</sup>

W momencie pogarszania się współpracy wojskowej między Polska a Francją, PMW posiadając już pewną liczbę absolwentów Ecole de Guerr Navale, rozpoczęła prace nad uruchomieniem w SPMW, szkolenia dla oficerów morskich w zakresie taktyki oraz organizacji służby w sztabie. Zarówno kmdr Stefan Frankowski jak i kmdr Jerzy Kłossowski uznali, że podstawowym celem kursów będzie zaprezentowanie słuchaczom - oficerom PMW nowoczesnych poglądów na taktykę sił morskich oraz zapoznanie z osiągnięciami w tym zakresie marynarek wojennych innych państw.

---

<sup>35</sup> W. Białek, Cz. Ciesielski, T. Struniewski, *Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte. Geneza i rozwój*, Gdynia 1974, s.45-46.

<sup>36</sup> Cz. Ciesielski, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej...*, s. 163, J. Będźmirowski, M. Zieliński, *op.cit.*, s. 49.

<sup>37</sup> S. Frankowski, *Projekt przebiegu służby naszych oficerów Marynarki Wojennej*, „Przegląd Morski”, 1929, nr 10, s. 48.

To m.in. dzięki oficerom – absolwentom francuskich uczelni wojskowych, uruchomiono na bazie SPMW szereg kursów specjalistycznych dla oficerów PMW: Kurs Oficerów Artylerii Morskiej, Kurs Oficerów Sygnałowych, Kurs Oficerów Broni Podwodnej, Oficerski Kurs Nawigacyjny, Kurs Oficerów Obserwatorów Lotnictwa Morskiego, a także w późniejszym czasie Kurs Oficerów Podwodnego Pływania. Spełniały one dwie ważne funkcje: pierwsza warunkująca zdobycie przez oficera tytułu specjalisty ( w zależności, jaki kończył kurs - przyp. J.B.), natomiast druga dawała możliwość podniesienia poziomu kwalifikacji przez kadre oficerską, bez konieczności wyjazdu do zagranicznych ośrodków szkoleniowych.

Jak się okazało, ostatnim przed wojną, było zorganizowanie od 1 stycznia 1938 roku Wyższego Kursu Taktycznego Marynarki, przekształcono z kursu taktycznego, którego kierownikiem został kmdr por. dypl. Tadeusz Stoklasa, a zastępcą kmdr ppor. dypl. Romuald Gintowt- Dziewałtowski (obydwaj absolwenci francuskich wojskowych uczelni). Program kursu opracowany na okres 2 lat (czasowo to studia podyplomowe), odpowiadał programowi Wyższej Szkoły Wojennej. Niestety wojna przerwała ten kurs, ale dzięki staraniom KMW poczynionym w czasie II wojny światowej, absolwenci tego kursu rozporządzeniem ministra obrony narodowej z 12.10.1944 roku, uzyskali prawa absolwentów Wyższej Szkoły Wojennej. Kurs ten funkcjonował do wybuchu wojny w 1939 roku. W latach 30-tych, kursy taktyczne oraz Wyższy Kurs Taktyczny Marynarki, ukończyło 29 oficerów PMW<sup>38</sup>.

Zaprezentowany system kształcenia i szkolenia oficerów PMW, potwierdzał zasadność funkcjonowania ustawicznego szkolenia, w którym uwzględniono możliwości korzystania z ośrodków szkoleniowych sojusznika jak i własnych. Cel, jaki przyświecał KMW był jeden- stworzyć profesjonalną kadre dowódczą i specjalistyczną, gwarantującą realizację zadań na wysokim poziomie przez PMW.

Warto też zadać pytanie, czy korzystanie z francuskich ośrodków szkoleniowych było efektywne? Z całą pewnością tak, a potwierdzeniem tego była m.in. wypowiedź gen. Dyw. J. Rybaka, szefa inspekcji, która oceniała pracę dowódcy Floty i podległego mu sztabu. W protokołach pokontrolnych, tak oceniono poziom wiedzy oficerów, absolwentów francuskich szkół i kursów: (...) *Oficerowie owi są dobrze wykształceni i cechuje ich wysoki poziom wiedzy technicznej, walory te nie są wykorzystywane z powodu braku sprzętu, a częściowo także wskutek złej organizacji. (...) Inspektor nie omieszkiał przy tym zwrócić uwagę na fakt, że w PMW służy o wiele więcej oficerów wykształconych w zagranicznych szkołach i specjalistycznych kursach we Francji, niż w armii lądowej*<sup>39</sup>.

Szkoły i kursy na terenie Wielkiej Brytanii i Francji w okresie międzywojennym ukończyło około 30% korpusu oficerskiego i prawie tyle samo podoficerów (kursy specjalistyczne). W tej grupie było 60% oficerów młodszych – absolwentów studiów i kursów specjalistycznych: artyleria morska (około 27%), broń podwodna

<sup>38</sup> AMMW, sygn. 6/49/6, *Dokumentacja Kierownictwa Marynarki Wojennej*, s. 108.

<sup>39</sup> Cyt. za M. Borowiak, *Admirał. Biografia Józefa Unruga*, Gdańsk 2004, s. 150.

(około 21%), lotnictwo morskie i nawigacja (po około 15%) oraz oficerów sygnałowych (około 19%)<sup>40</sup>.

Niewątpliwe studia, kursy i staże, w których uczestniczyła kadra PMW głównie we Francji, wpłynęły na poziom przygotowania ich do pracy dowódczo-sztabowej i wykładowczej. Pozostała w nich fascynacja zachodnioeuropejską morską sztuką wojenną. Czy był efektywny? Zweryfikowały go pozytywnie działania wojenne w latach 1939-1945, w których uczestniczyły okręty PMW u boku państw alianckich.

Wypracowany system kierowania oficerów PMW na studia i kursy do zagranicznych wojskowych ośrodków szkoleniowych był niekwestionowanym dorobkiem Polskiej Marynarki Wojennej w latach międzywojennych. Potwierdzeniem tego były wojskowe kariery wielu z nich.

### UDZIAŁ OFICERÓW PMW W KURSACH SPECJALISTYCZNYCH W OŚRODKACH SZKOLENIOWYCH ROYAL NAVY W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Wybuch wojny we wrześniu 1939 roku, rozpoczął m.in. trwające sześć lat działania militarne na morzach i oceanach. W tych działaniach uczestniczyły okręty pod biało-czerwoną banderą. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami z Brytyjczykami (maj 1939 r.), z końcem sierpnia 1939 roku, polskie kontrtorpedowce, OORP „Błyskawica”, „Grom” i „Burza” udały się do baz Royal Navy<sup>41</sup>. Pozostałe okręty PMW rozpoczęły działania na szlakach komunikacyjnych na Morzu Bałtyckim. Niestety, przeważające siły przeciwnika, hitlerowska flota wojenna, uniemożliwiła wykonanie jakiegokolwiek planu, przygotowanego przed wybuchem wojny, przez Dowództwo Floty. Ani „Plan Worek”, ani też „Plan Rurka”, nie zostały wykonane, co niewątpliwie utrudniło i tak bardzo złą sytuację Polski w pierwszych dniach września 1939 roku<sup>42</sup>.

---

<sup>40</sup> J. Będźmirowski, *Udział flot sojuszniczych w szkoleniu kadry i załóg okrętowych Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1920-1991*, [w] *Polska Marynarka Wojenna w realizacji sojuszy polityczno-militarnych w latach 1918-2004*, pod red. A. Drzewiecki, Gdynia 2006, s. 9.

<sup>41</sup> AMW, sygn. 213/47/12, *Dokumentacja Kierownictwa Marynarki Wojennej*, s.12-14, a także T. Skinder-Suchcitz, *op.cit.*, s. 131-132. Uwarunkowania polityczne przedstawili m.in. B. Berska, *Kłopotliwy sojusznik. Wpływ dyplomacji brytyjskiej na stosunki polsko-sowieckie w latach 1939-1943*, Kraków 2005, s. 16-18, H. Batowski, *Podpisanie i tekst układu polsko-brytyjskiego*, [w] *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej*, red. Z. Błażeński, Londyn 1994, s.120-141.

<sup>42</sup> Szczegółowo powyższe zagadnienie przedstawili m.in. J. Pertek, *Wielkie dni małej floty*, Poznań 1987, Idem, *Od Reichsmarine do Bundesmarine. 1981-1965*, Poznań 1966, E. Kosiarsz, *Wojna na Bałtyku 1939*, Gdańsk 1988, Idem, *Druga wojna światowa na Bałtyku*, Gdańsk 1988, Idem, *Flota Białego Orła*, Gdańsk 1984, J. W. Dyskant, *Polska Marynarka Wojenna w 1939*, cz. 1. *W przededniu wojny*, Gdańsk 2000, Idem, *Konflikty i zbrojenia morskie*

W pierwszych dniach września 1939 roku, Pierwszym Lordem Admiralicji zostaje Winston Churchill, który już 12 - tego miesiąca w gronie najbliższych współpracowników, przedstawia koncepcję skierowania potężnej eskadry okrętów Royal Navy, na wody Bałtyku. Plan otrzymał kryptonim „Catherine”, od imienia carycy Katarzyny II. Zadaniem tej eskadry, było opanowanie tego akwenu, a także zminimalizowanie działań okrętów Kriegsmarine. Użycie tak licznej i dobrze wyposażonej eskadry poza strefą obrony morskiej Wielkiej Brytanii, mogłoby zagrozić bezpieczeństwu tego państwa. Dlatego też, realizacja tego planu została odłożona na czas bliżej nieokreślony<sup>43</sup>.

W tym samym czasie Kierownictwo Marynarki Wojennej, prowadziło bogatą korespondencję w kwestii, „umocowania” polskich sił morskich na terenie Wielkiej Brytanii oraz wspólnych działań przeciwko hitlerowskim okrętom. Pierwsze pismo zostało skierowane przez szefa KMW do Admiralicji Brytyjskiej już 7 września, a dotyczące włączenia okrętów PMW w skład zespołów brytyjskich, a tym samym podporządkowania ich dowództwom; rozliczania za paliwo, wymianę niezbędnego uzbrojenia, remonty stoczniove; zaokrętowania na okrętach PMW brytyjskich grup łącznikowych. Strona brytyjska, nanosząc pewne poprawki, uwzględniające jej interesy, zaakceptowała te zasady, które funkcjonowały do 18 listopada 1939 roku, kiedy podpisano formalną umowę między rządem brytyjskim a polskim<sup>44</sup>.

W dokumencie tym czytamy: *Oddział Polskiej Marynarki Wojennej, który będzie częścią floty brytyjskiej, będzie podlegać operacyjnym Admiralicji Brytyjskiej w sposób uznany za najbardziej odpowiedni pod rozkazem brytyjskich dowódców zespołów, do których okręty mogą być przydzielone. Wewnętrzna administracja Oddziału Polskiej Marynarki Wojennej oraz jego personelu będzie podlegać kompetencji polskich władz morskich. Oficerowie i marynarz Polskiego Oddziału MW będą nosić polskie mundury i odznaki służbowe. Polski regulamin służby okrętowej ma być stosowany w służbie na okrętach Polskiego Oddziału MW<sup>45</sup>.*

Kilkanaście dni później, 1 grudnia 1939 roku ukazał się rozkaz Naczelnego Wodza i ministra Spraw Wojskowych, gen. dyw. Władysława Sikorskiego, który określił zakres działania szefa KMW. Czytamy w nim: *[...] wszystkie sprawy marynarki będą skoncentrowane w ręku szefa KMW; szef KMW jest odtąd podporządkowany wprost i bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi i Ministrowi Spraw Wojskowych, a niezależniony we wszystkich sprawach zarówno dowodzenia jak i organizacji i zaopatrzenia od pośrednich instytucji wojskowych. Tym sposobem daję wyraz*

1918-1939, Gdańsk 1983, Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, *Polska Marynarka Wojenna 1918-1980. Zarys dziejów*, Warszawa 1992.

<sup>43</sup> Szerzej powyższą kwestię przedstawiła T. Skinder-Suchcitz, *op.cit.*, s. 90-92.

<sup>44</sup> AAN, sygn. 1365, *Ambasada RP w Londynie*, s. 33-35.

<sup>45</sup> D. Nawrot, *Korpus oficerski...*, s. 243, S. M. Piaskowski, *op.cit.*, t. II, s. 102-103, *Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965, dok. 75, s.121-122.



*uznania, jakie sobie zdobyli polscy marynarze odwagą, sprawnością i wysokim poczuciem obowiązku. Pragnę również stworzyć warunki sprzyjające najpełniejszemu rozwojowi naszej marynarki, która jest nieodzownym czynnikiem naszej siły i niezależności*<sup>46</sup>.

Oprócz tej umowy, w terminie późniejszym, 3 grudnia 1940 roku został podpisany dodatkowy protokół, regulujący szereg kwestii, m.in. warunków dzierżawy okrętów brytyjskich dla PMW.

W tym czasie, w portach Wielkiej Brytanii znajdowały się okręty PMW, które w sierpniu 1939 roku, zrealizowały plan Peking oraz dwa okręty podwodne „Wilk” i „Orzeł” oraz 943 osób personelu, w tym 70 oficerów, 69 podchorążych oraz 804 podoficerów i marynarzy<sup>47</sup>.

Już w dniu 4 września 1939 roku, w Londynie doszło do spotkania dowódcy Dywizjonu Niszczycieli, kmdr por. Roman Stankiewicza 4 września 1939 roku z pierwszym lordem Admiralicji Winstonem Churchillem i pierwszym lordem morskim, admirałem floty sir Dudley'em Pondem. Podczas spotkania uzgodniono, że polski dywizjon pod względem operacyjnym zostanie podporządkowany dowódcy Zachodniego Obszaru Morskiego (*Western Approaches Command*), admirałowi Martinowi Dunbar – Nasmithowi i przebazowany do Plymouth. Ponadto do dywizjonu przydzielony został zespół łącznikowy pod dowództwem kapitana marynarki Denisa. Ich zadaniem było m.in. zabezpieczenie łączności z dowództwami flotylli brytyjskich w skład, których wchodziły okręty PMW. Dodatkowo sprawowali oni nadzór nad tajnymi kodami sygnałowymi, mapami morskimi, na których oznaczone były własne pola minowe, stanowiska artylerii nadbrzeżnej, itp.<sup>48</sup>. Wielu z nich w 1944 roku zostało odznaczonych przez ministra Spraw Wojskowych, na wniosek szef KMW, za wykazaną dzielność w akcjach bojowych, podczas służby na okrętach PMW.

Artykuł 5., umowy z 18 listopada 1939 r. przewidywał utworzenie przez stronę polską ośrodka szkoleniowego w miejscu zapewnionym przez brytyjskie władze. Admiralicja Brytyjska wyraziła też zgodę na udział oficerów, podoficerów i marynarzy PMW we wszelkiego rodzaju kursach organizowanych przez Royal Navy dla brytyjskich załóg okrętowych<sup>49</sup>.

Dzięki tym zapisom, już 23 listopada 1939 roku, w brytyjskiej bazie morskiej Devenport na pokładzie ORP „Gdynia”, rozpoczęła kontynuację szkolenia w nowej rzeczywistości Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej. Program

---

<sup>46</sup> Archiwum Muzeum Marynarki Wojennej [dalej AMMW], sygn. 142, relacja M. Borowski, *Moja służba w MW w latach 1911-1950*, s. 78, zob. *Polski czyn zbrojny. Walki formacji polskich na Zachodzie 1939-1945*, Warszawa 1981, s. 67.

<sup>47</sup> W. Pater, *Stan osobowy Polskiej Marynarki Wojennej w latach II wojny światowej*, „Komunikat Instytutu Bałtyckiego”, 2006, z. 46, s. 59-60.

<sup>48</sup> AMMW, sygn. 142, relacja M. Borowski, *op.cit.*, s. 86.

<sup>49</sup> *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t.2, *Kampania na obczyźnie, cz1, Wrzesień 1939-czerwiec 1941*, Londyn 1959, s. 152, także S. Rutkowski, *Zarys dziejów szkolnictwa wojskowego*, Warszawa 1970, s. 191.

kształcenia został tak skonstruowany, aby zajęcia teoretyczne ograniczyć do niezbędnego minimum, natomiast rozbudowano część praktyczną, realizowaną na okrętach PMW (OO.R.P. „Burza”, „Błyskawica”, „Garland”, „Quragan” i „Piorun”) oraz Royal Navy („Hood”, „Queen Elizabeth”, „King George V”, „Nelson”, „Rodney”, „Exeter”, „London”, „Norfolk”, „Suffolk”)<sup>50</sup>.

Pierwsza grupa pojawiła się na pokładzie okrętu w przeddzień oficjalnego rozpoczęcia jej funkcjonowania, a byli to podchorążowie (51 podchorążych), którzy przed wybuchem II wojny światowej, odbywali praktyki morskie na OORP „Iskra” i Wilija”, poza granicami Polski. Wojna zastała ich w porcie Casablanka<sup>51</sup>.

W 1941 roku, ze względu na coraz większe straty aliantów, zapadła decyzja o przekazaniu ORP „Gdynia” do służby w Polskiej Marynarce Handlowej, z jednoczesnym powrotem do poprzedniej nazwy „Kościszko”. Natomiast szkoła, z dniem 1 lipca 1940 roku, została przeniesiona do budynku koszarowego na Stocke Terrace w Davenport, nazywany odtąd „Polish Naval Barracks”<sup>52</sup>.

Zgodnie z obowiązującymi dokumentami, ustalającymi zasady funkcjonowania PMW na terytorium Wielkiej Brytanii i współpracy z Royal Navy, strona brytyjska zaakceptowała uczestnictwo zarówno oficerów oraz podoficerów i marynarzy w szkoleniu z zakresu obsługi sprzętu i uzbrojenia wprowadzanego na wyposażenie okrętów brytyjskich, a także polskich. Kiedy na przełomie 1940 i 1941 roku zapadła decyzja o wyposażeniu okrętów w stacje hydrolokacyjne –Anti- Submarine School (Kurs Podszuch Podwodnego w Portland), również zarezerwowano miejsca dla przedstawicieli okrętów PMW, na których będzie ten sprzęt montowany. Na podstawie programu kursu, uwzględniono zajęcia teoretyczne i praktyczne, które odbywały się w bazie Royal Navy, a uczestnicy musieli legitymować się znajomością języka angielskiego, a jego warunki zdrowotne pozwalały mu na objęcie stanowiska hydroakustyka.

Brytyjczycy organizowali dwa rodzaje kursów, tzw. krótki (short course) trwający tylko dwa tygodnie oraz długi (long course), który trwał około 4, 5 miesią-

<sup>50</sup> K. Okołów- Zubkowski, *Podchorążowie rocznika 1938-1941*, „Nasze Sygnały”, 1984, nr 154, s. 26-27. D. Nawrot, *Kształcenie oficerów Polskiej Marynarki w Wielkiej Brytanii*, „Zeszyty Naukowe AMW”, 2004, nr 4, s. 115., J. Romanowicz, *Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II wojny światowej*, [w] *Polska Marynarka Wojenna 1918-1089 (w świetle najnowszych ustaleń badawczych)*, materiały z sympozjum naukowego 7 grudnia 1994, Gdynia 1995, s.268.

<sup>51</sup> Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. Władysława Sikorskiego [dalej AIPiMS], *Dziennik Zarządzeń nr 1 z 25 listopada 1939 r.*, oraz *Dziennik Zarządzeń Tj. szefa KMW nr 5*, oraz sygn. MAR.A. V.8/1/ *Sprawozdanie z działalności Szkoły Podchorążych (od 1939 r.) z dnia 2 marca 1944 r.* (Materiały z AIPiMS autor otrzymał, dzięki życzliwości prof. Dariusza Nawrota). Por. A. Komorowski, D. Nawrot, J. Przybylski, *Absolwenci uczelni Polskiej Marynarki Wojennej 1920-1997*, Gdynia 1998, s. 21, K. Okołów- Zubkowski, *op.cit.*, s. 24, D. Nawrot, *Kształcenie oficerów ...*, s. 108. Zb. Wojciechowski, *Szkolenie personelu Marynarki Wojennej w latach 1939-1945*, „Przegląd Morski”, 1992, nr 9, s. 93-94.

<sup>52</sup> A. Komorowski, D. Nawrot, J. Przybylski, *op.cit.*, s. 78, Zb. Wojciechowski, *op.cit.*, s. 95, D. Nawrot, *Kształcenie oficerów ...*, s. 116.

ca. Program krótkiego kursu, był tak skonstruowany, że pozwalał uczestnikom zapoznać się z ogólnymi zasadami działania tego urządzenia, a także z taktyką zwalczania niemieckich okrętów podwodnych. W związku z tym, że dawały one tylko minimum wiedzy i ogólne spojrzenie na powyższą problematykę, w kursie tym uczestniczyli tylko dowódcy małych jednostek pływających oraz oficerowie rozpoczynający służbę, którzy mieli objąć dowodzenie działami okrętowymi w składzie, których znajdowały się te urządzenia. Natomiast długi kurs, był częścią składową Kursu Oficerów Sygnałowych. Celem kursu było przekazanie uczestnikom jak najszerszej wiedzy teoretycznej i praktycznej z obsługi i wykorzystania stacji hydrolokacyjnych i radiolokacyjnych, wchodzących na wyposażenie okrętów brytyjskich jak i PMW. W związku z tym, program kursu została podzielony na trzy etapy (części). Pierwsza część trwająca 12 tygodni obejmowała teoretyczną naukę zasad funkcjonowania stacji radiolokacyjnych i hydrolokacyjnych. Drugi etap obejmował zajęcia praktyczne na sprzęcie hydrolokacyjnym, hydrolokacyjnym oraz sprzęcie łączności i trwał 5 tygodni. Ostatni etap trwał tylko 10 dni i dotyczył nabycia wiedzy praktycznej w działaniu oraz umiejętności przekazywania jej podległym marynarzom<sup>53</sup>.

Poruszając zagadnienia dotyczące przygotowania kadr do obsługi urządzeń hydrolokacyjnych, radionamierników krótkofalowych oraz urządzeń radiolokacyjnych, należy wspomnieć o osiągnięciach polskich naukowców. Przykładem polskiej myśli technicznej był radionamiernik krótkofalowy H/F D/F. W styczniu 1941 roku, zatrudniono w HM Signal School (Królewska Szkoła Łączności) kilku inżynierów, wśród nich Wacława Struszyńskiego, którego przydzielono do Admirality Signal Establishment<sup>54</sup>. Wraz z pozostałymi inżynierami, otrzymał stopień oficerski i powierzono zadanie, wówczas technicznie nie do rozwiązania, tj. skonstruowanie urządzenia, które by dokładanie namierzało krótkofalowe stacje nadające z niemieckich okrętów podwodnych. Dotychczasowe namierniki, przy dużych odległościach od stacji nadawczych, nie gwarantowały otrzymania optymalnych danych, umożliwiających wykonanie uderzenia na siły przeciwnika. Dzięki m.in. jego opracowaniom, Admiralicja Brytyjska zdecydowała się stworzyć sieć namierników okalających północny obszar Oceanu Atlantyckiego. W trakcie nadawania sygnału radiowego, U-booty zostawały namierzone przez brytyjskie nadbrzeżne i okrętowe stacje nasłuchowe. Dzięki otrzymanym namiarom, można było z dużą dokładnością określić miejsce pobytu U-boota i przeprowadzić skuteczny atak przy pomocy bomb głębinowych.

Wspólne sukcesy polskich i brytyjskich naukowców m.in. przy unowocześnianiu urządzeń hydrolokacyjnych i radiolokacyjnych oraz wspomnianych radio-

---

<sup>53</sup> Ibidem, s. 61-62 oraz M. Fleszer, *Moje osobiste wspomnienia ze służby na okrętach PMW w okresie II wojny światowej*, relacja w Archiwum Muzeum Marynarki Wojennej [dalej AMMW], sygn. 301, s. 13-14. O powyższych problemach pisał również W. Kon, *Przy angielskim nadbrzeżu*, Gdańsk 1974.

<sup>54</sup> W. Ostojka – Starzewski, relacja w posiadaniu autora.

namierników, pozwoliły flocie alianckiej odnosić spektakularne sukcesy na morzach i oceanach świata, a także zminimalizować straty własne wśród jednostek pływających.

Oprócz wspomnianych wcześniej kursów, które realizowano w oparciu o bazę dydaktyczną ośrodków szkoleniowych Royal Navy, dla kadry PMW uruchomiono następujące kursy: Kurs Oficerów Artylerii Morskiej, Kurs Oficerów Broni Podwodnej, Kurs Oficerów Sygnałowych, Oficerski Kurs Nawigacyjny i Kurs Dowódców Okrętów Podwodnych, Kursy Radarowe, Kursy Peryskopowe, Kursy Taktyczne, Kursy Łączności<sup>55</sup>.

Kurs Oficerów Artylerii Morskiej ukończyli m.in. ppor. Stanisław Kopecki, ppor. Tadeszu Lesisz, ppor. Edward Liber, ppor. Jerzy Lipiński, ppor. Karol Mayer, ppor. Adam Pilarz, por. Wiktor Szabunia, ppor. Jerzy Tumaniszwili – Tumanow, ppor. Mieczysław Woźniak. Natomiast Kurs Oficerów Broni Podwodnej: ppor. Tadeszu Bernas, ppor. Oskar Gliński, ppor. Andrzej Guzowski, ppor. Leopold Kawerński, ppor. Eryk Sopoćko, ppor. Mieczysław Wasilewski, ppor. Konstanty Zubkowski- Okołów, ppor. Andrzej Browarski, ppor. Aleksander Hara, ppor. Józef Nitecki, ppor. Antoni Piątek, por. Gustaw Plewko, ppor. Józef Schroeiber. Zorganizowano cztery kursy dla Oficerów Sygnałowych, a absolwentami ich byli m.in. ppor. Zenon Mossakowski, ppor. Jerzy Pawłowicz, ppor. Józef Reaoubourg, ppor. Adam Suliga, ppor. Czesław Wróblewski, ppor. Leopold Daab, ppor. Aleksander Starzeński, ppor. Piotr Suszyn, ppor. Janisław Wańkowski, por. Eugeniusz Wciślicki, ppor. Józef Biliński, ppor. Andrzej Browarski, ppor. Antoni Piątek, ppor. Juliusz Schroeiber, ppor. rez. Stefan Bujniewicz, ppor. rez. Wiesław Krzyżanowski, ppor. rez. Tadeusz Sadłowski, por. Józef Suchanek-Sucecki, ppor. rez. Aleksander Sulikowski, ppor. rez. Roman Szwed<sup>56</sup>.

Ustawiczne doskonalenie uzbrojenia i urządzeń radiolokacyjnych i hydrolokacyjnych oraz wprowadzanie ich na wyposażenie okrętów państw alianckich, w tym PMW, wymuszało na stronie brytyjskiej organizowanie coraz to nowych kursów specjalistycznych. W kursach tych, uczestniczyli oficerowie, podoficerowie i marynarze Royal Navy oraz PMW. Najszybsze zmiany zachodziły w sprzęcie radiolokacyjnym i hydrolokacyjnym, dlatego też te kursy odbywały się z dużą częstotliwością, w specjalnym ośrodku szkoleniowym w Signal School w Portsmouth. To właśnie wiosną 1940 roku, w tym ośrodku zdobywało wiedzę 20 marynarzy podczas miesięcznego kursu z obsługi stacji hydrolokacyjnych (azdyk t. A/S 123), a po jego ukończeniu uczestniczyli w kilkutygodniowej praktyce na okrętach obsłu-

<sup>55</sup> AMMW, sygn. 763/2/1, akta KMW, *Szkolenie oficerów, podoficerów i marynarzy*, s.72., S.M. Piaskowski, *Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej*, t.2, Nowy York, 1982, s. 61, W. Biegański, *Regularne jednostki WP na Zachodzie*, Warszawa 1973, s. 162, AMMW, sygn. 301, M. Fleszer, *Moje osobiste wspomnienia ze służby na okrętach PMW w okresie II wojny światowej*, s. 13-15, W. Kon, *Przy angielskim nadbrzeżu*, Gdańsk 1974, s. 206 i 214.

<sup>56</sup> *Kadry Morskie Rzeczypospolitej...*, s. 151-152, 155. J. Będźmirowski, *Morskie szkolnictwo...*, s. 69.

gując te urzędnia. Po zakończeniu praktyki i zdaniu odpowiednich egzaminów, absolwenci otrzymywali awans na kolejny stopień wojskowy oraz certyfikat upoważniający do obsługi tych urzędzeń<sup>57</sup>.

Oprócz kształcenia przyszłych oficerów w Szkole Podchorążych MW, a od 1943 r. również w Szkole Podchorążych Rezerwy MW, oraz szkolenia specjalistycznego na powyższych kursach, strona brytyjska umożliwiła oficerom PMW podjąć studia w brytyjskich uczelniach cywilnych. W latach 1940-1947, aż 37 oficerów PMW skierowano do brytyjskich uczelni na studia akademickie: techniczne (17 osób), lekarskie (7), weterynaryjne (3), prawnicze (5), ekonomiczno-handlowe (3) oraz chemiczne, leśne i humanistyczne (po 1 osobie)<sup>58</sup>.

Łącznie kursy specjalistyczne w czasie II wojny światowej w ośrodkach szkoleniowych na terenie Wielkiej Brytanii ukończyło 50 oficerów<sup>59</sup>. Wielu z nich stało się wysokiej klasy specjalistami, co zostało potwierdzone w czasie służby na okrętach w trakcie działań wojennych na morzach i oceanach świata, otrzymując za to wysokie odznaczenia bojowe brytyjskie i polskie<sup>60</sup>. O tym, że zadania realizowane przez załogi polskich okrętów wojennych, były realizowane na wysokim poziomie, potwierdza wypowiedź admirała Johna Toveya, byłego dowódcy Home Fleet: *Osiągnięcia bojowe i wspaniały duch panujący na polskich okrętach mówią same za siebie. Wasza młoda marynarka uzyskała już swe własne tradycje i pokazała światu, co są warci polscy oficerowie i marynarze. Zapewniliście sobie niezaprzeczone prawo do morza i do rozbudowy waszej floty. Znając Was jestem pewny, że będziecie nie tylko potęgą lądową, ale i potęgą morską, którą trzeba będzie uznać. Niech żyje Polska*<sup>61</sup>. Niektórzy po zakończeniu wojny powrócili do kraju i rozpoczęli służbę w reaktywowanej Marynarce Wojennej inni pozostali w Wielkiej Brytanii, czy też udali się w poszukiwaniu szczęścia do USA, Kanady, Australii i tam podjęli pracę na odcinku cywilnym.

System ustawicznego szkolenia realizowany w oparciu o kursy specjalistyczne organizowane przez KMW z wykorzystaniem własnej bazy dydaktycznej (SPMW i SPRMW) oraz ośrodki szkoleniowe Royal Navy, przynosił wymierne efekty, które zostały zweryfikowane w czasie rzeczywistych działań na morzach i oceanach. Profesjonalizm oficerów, podoficerów i marynarzy PMW w Wielkiej Brytanii był wysoko ceniony, czego potwierdzeniem był udział polskich okrętów w wielu znaczących przedsięwzięciach realizowanych przez morskie siły aliantów.

---

<sup>57</sup> W. Kon, *op.cit.*, s. 206.

<sup>58</sup> W. Pater, *Ze studiów nad personelem Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1939-1947*, „Biuletyn Historyczny Muzeum Marynarki wojennej”, 1999, nr 16, s. 65.

<sup>59</sup> *Kadry Morskie Rzeczypospolitej ...*, s. 144-155.

<sup>60</sup> Potwierdza to m.in. G. Plewko, *Na okrętach Marynarki Polskiej i Royal Navy*, Gdynia 2008.

<sup>61</sup> Cyt. za: D. Nawrot, *Korpus oficerski...*, s. 324.